

Informacja i jej rola w procesie kulturotwórczym

Daniel Ziarkowski

Biblioteka Główna Uniwersytetu Szczecińskiego

*Im bardziej rozwinięta cywilizacja,
tym większe zapotrzebowanie na informację
i tym większa jej rola.*

Stefan Garczyński

Streszczenie

Informacja od zawsze kształtowała świat i wyobrażenie o nim. Od zawsze, tzn. odkąd wykształciły się pierwsze kody językowe między poszczególnymi gatunkami zwierząt, a ostatecznie człowieka. Zachowania jednych wpływały na zachowania drugich, dawały poszczególnym jednostkom asumpt, sygnał do działania. Do działania, czyli do tworzenia. Na tworzeniu natomiast zasadza się kultura przez niektórych nazywana cywilizacją. Można by ten proces porównać do ciała, w którym żyły tłoczą informacje do najważniejszych tkanek organizmu; informacje złe, niszczycielskie deformują organizm i wypaczają jego naturalny obraz. Informacje dobre, tj. budujące i kreatywne modelują go i nadają mu nowy, lepszy charakter. Stąd mowa o kulturotwórczej roli informacji.

Słowa kluczowe

informacja, kultura, biblioteka, kultura informacyjna

Informacja jako obiekt tworzący czy raczej współtworzący kulturę jest zagadnieniem rzadko spotykanym w literaturze przedmiotu. Być może wynika to z oczywistości faktu, iż informacja spełnia wszystkie kryteria kulturotwórcze. Bo skoro zgadzamy się tak chętnie z tym, że biblioteki pełnią rolę kulturotwórczą to również sama informacja, która jest w bibliotekach gromadzona, przechowywana i udostępniana również musi tę funkcję spełniać. W ostatnich dziesięcioleciach zjawisko informacji – bo tak chyba należy już o tym mówić – stało się przedmiotem badań wielu dyscyplin naukowych: mamy więc ekologię informacji, psychologię informacji, ekonomię informacji, filozofię informacji, socjologię informacji, politykę informacji. Zapewne w zakamarkach szuflad czy umysłów naukowców kiełkują już nowe aspekty i próby analiz np. archeologii informacji. Jest bowiem rzeczą zgoła aksjomatyczną, że informacja to twór plastyczny, który daje się prześwieślać i oceniać pod różnym kątem. To zaś świadczyć może tylko i wyłącznie o jej eklektyczności oraz wielowątkowym pojmowaniu.

Informacja od zawsze kształtowała świat i wyobrażenie o nim. Od zawsze, tzn. odkąd wykształciły się pierwsze kodony językowe między poszczególnymi gatunkami zwierząt, a ostatecznie człowieka. Zachowania jednych wpływały na zachowania drugich, dawały poszczególnym jednostkom asumpt, sygnał do działania. Do działania czyli do tworzenia. Na tworzeniu natomiast zasadza się kultura przez niektórych nazywana cywilizacją. Można by ten proces porównać do ciała, w którym żyły tłoczą informacje do najważniejszych tkanek organizmu; informacje złe, niszczycielskie deformują organizm i wypaczają jego naturalny obraz. Informacje dobre, tj. budujące i kreatywne modelują go i nadają mu nowy, lepszy charakter. Stąd mowa o kulturotwórczej roli informacji.

Spróbujmy na początek zdefiniować termin kultura, który interpretowany jest wielorako. Wg *Encyklopedii socjologii* kultura w swym pierwotnym łacińskim rozumieniu to „uprawa” polegająca na przekształcaniu naturalnego bytu przyrody i człowieka w stan praktycznie użyteczny, a moralnie i intelektualnie pozytywny. Samuel Pufendorf pisał w XVII w., że kultura jest człowiekowi potrzebna, a Johann Herder w XVIII w. mówił o powtórnym narodzeniu człowieka przez kulturę[1]. Słowa znamienne dla poruszanego zagadnienia, gdyż wynika z nich jasno, iż człowiek najpierw zaistniał dla świata jako byt sam w sobie, w formie fizycznej, a następnie przydał światu swojego ducha i intelekt, a więc kulturę. Mało tego, wraz z rozwojem cywilizacji, człowiek rozwijał swoją kulturę i mimo wielu prób jej zniszczenia przez różne totalitaryzmy, ona wciąż odradza się na nowo i kształtuje nowe pokolenia. Tak też zresztą jest najczęściej rozumiana - jako całokształt duchowego i materialnego dorobku społeczeństwa.

Kultura modeluje osobliwe dla każdego społeczeństwa wzory postępowania – uprawia je, pielęgnuje i formuje. Brak kultury obiektywnie dobrej i etycznie niezawistej mieliśmy okazję zaobserwować w upadającym społeczeństwie niemieckim XIX wieku i kodę tej degrengolady w latach trzydziestych i czterdziestych wieku XX, o czym tak „głośno” pisał i co prorokował Fryderyk Nietzsche. Niebagatelną rolę odegrała tutaj kultura polityczna Niemiec tamtego okresu, co w konsekwencji miało ogromny wpływ na kulturę narodową. Przejawia się ona bowiem w ogólnym wzorcu stylów życia w danym społeczeństwie. Jest przyswajana w procesie uczenia się, zachodzącym w większej części w młodym wieku i wzmacniana w wyniku presji społecznej. W efekcie kultura staje się własnością grupy, nie jednostek i nie można przed nią uciec[2]. Jedyną ucieczką jest ewolucja w kierunku braku kultury, czyli w obszar nieusankcjonowany moralnie przez ogół, a raczej narzucony poprzez imaginację i kreację czyjegoś kodeksu etycznego oraz wskazywaniu indywidualnych zachowań. Kultura bowiem ma za zadanie ożywianie duchowe i intelektualne narodów, a nie ich destrukcję i zanik.

Podobnie rzecz się odbywa na polu bliskich nam procesów informacyjnych i bibliotecznych. Kultura narodowa, której depozytariuszami są biblioteki właśnie, tym efektywniej i skuteczniej modeluje społeczeństwo, im lepsze instrumenty oraz techniki wdraża w ten proces. Chodzi tutaj głównie o uwarunkowania techniczne dostępu do informacji, politykę finansowania, a także szkolenia użytkowników w edukacji informacyjnej. Społeczności rozwinięte na drodze cywilizacji zdają się lepiej pojmować ten fakt i chętniej uczestniczyć w procesie tworzenia kultury narodowej. Podkreśla to także Bożena Jaskowska, która problem ujmując następująco: „Edukacja w społeczeństwach o kulturze równości wydaje się lepiej sprzyjać kształtowaniu wysokiej kultury użytkowników, która z kolei jest podstawą aktywnego uczestnictwa w społeczeństwie informacyjnym i w procesach jego budowania”[3]. Jak bowiem okazuje się nie tylko działania informacyjno-biblioteczne kształtują kulturę narodową, ale i *vice versa* – kultura narodowa oddziałuje na te procesy. Zachodzi tutaj prosty mechanizm akcji i reakcji. Kultura informacyjna jest zatem nierozzerwalnie związana z kulturą narodową, a ich wzajemne wpływy przenikają się i formują. Wzór kultury wypływa z regularności zachowań. Obejmuje zachowania wewnętrzne i zewnętrzne i dotyczy wszystkich członków danej społeczności. Można więc śmiało mówić

o ważkiej roli nie tylko informacji, ale i bibliotek w modelowaniu indywidualnych postaw ludzi chcących w tej kulturze brać aktywny udział. Należy bowiem pamiętać, iż cywilizacja pojawiła się dopiero na pewnym etapie rozwoju społeczeństw ludzkich, natomiast kultura istniała już wcześniej, w pierwotnych formach egzystencji. Cywilizacja, jak wiadomo dotyczy zorganizowanych społeczeństw, natomiast kultura musiała istnieć już wcześniej i stała się z czasem wyznacznikiem cywilizacji. Jest ukrytą siłą, istniejącą i kreatywną, gdyż jak twierdził antropolog Philip Bagby: „niewidzialność nie może być kryterium istnienia, bo znaczyłoby to, że nie ma wiatru.”

Dotyczy to również informacji, która pomimo braku materialnej postaci, rozumiana jest jako szczególny rodzaj towaru. Jest ona bez wątpienia towarem, funkcjonuje bowiem na warunkach handlowych, na wolnym rynku, można ją kupować i sprzedawać, ma ona bowiem swoją wartość i cenę[4]. Jej charakterystyczną cechą jest to, że autor danej informacji nigdy nie traci na jej ilości, jakości i cennieści. Chyba, że informacja przetrzymywana jest zbyt długo i ulegnie dezaktualizacji, ale i tego nie wiemy na pewno, ponieważ z czasem informacja może właśnie zyskać na wartości lub stać się niezwykle cenną w wyniku jakichś zawirowań np. politycznych albo po prostu uzyskać nowy kontekst swojej wagi. W wielu dyscyplinach nauk humanistycznych cennieść poznawcza i wartość rynkowa informacji są tym wyższe im jest ona starsza. Odnosi się to przede wszystkim do nauk historycznych: archeologii, epigrafiki, numizmatyki, historii sztuki, historii kultury materialnej itp.[5].

Informacja jako produkt ludzkiej myśli raz puszczona w obieg staje się własnością ogółu i może być dowolnie zmieniana i przetwarzana wg ludzkich potrzeb, a refleksja nad nią może powołać do życia kolejne komunikaty wyrosłe z niej lub nią zaimplikowane. Aby informacja została odpowiednio wykorzystana musi być najpierw zrozumiana. Mówimy wtedy o komunikowalności informacji. W przypadku informacji naukowej, a nie np. kolejowej czy turystycznej, ważne są nośniki takiej informacji, na których zostanie zapisana. Cóż po informacji zapisanej na dyskietce jeśli komputery produkowane obecnie nie posiadają odtwarzacza dla tego rodzaju nośnika pamięci..? Cóż po informacjach kipu jeśli pismo węzłkowe jest nam nieznane i trudne do rozszyfrowania..? Pomijając już fakt niszczenia przez hordy najeźdźców kultury podbitego narodu, której informacje zapisane w pomnikach, architekturze i księgach obrócone zostają w perzynę i proch. Takich informacji nikt już nie zdoła odczytać z popiołów i zgłiszcz, a komunikaty w nich zawarte utracone zostaną przez ludzkość bezpowrotnie. Kodony kultury, świadczące o odrębności jednego narodu od drugiego powinny być tylko i wyłącznie pochodnią rozświetlającą duchowe i intelektualne wzorce danej społeczności, a nie obiektem mentalnego czy wręcz fizycznego unicestwienia. Przenikanie i rewitalizacja informacji pełnią funkcję kulturotwórczą o czym możemy przekonać się studiując dzieje świata i historię ludzkości. Informacja jest bowiem *ex definitione* wartością dodaną i prymarną w budowaniu społeczeństwa nie tylko informacyjnego, ale społeczeństwa w ogóle. Bez informacji nie ma działania, a bez działania nie ma kultury. Obserwacja, naśladowanie, poszukiwanie prawdy i stałości oraz klasyfikowanie to efekty wymiany informacji i budowania na tym fundamencie własnej kultury, odrębności i tożsamości. Wszelkie organizmy żywe, aby istnieć i działać, muszą mieć stały dopływ energii i informacji. Człowiek aby przetrwać i żyć na poziomie, jaki umożliwia mu współczesna wiedza, musi wciąż powiększać zakres swojej świadomości. Krokiem na tej drodze było wprowadzenie do języka nauki pojęcia informacji. Pojęcie to weszło razem z takimi pojęciami, jak prawdopodobieństwo, ruch, różnorodność, energia, entropia[6].

Zagrożeniem największym dla informacji obecnie, zdaje się być szum informacyjny lub zawierucha informacyjna, a także możliwość manipulacji tym towarem. Zjawisko to nie jest zresztą żadnym *novum* na rynku wymiany towarowej. To, co na początku jest osobiwością czystą i nieskałą oraz wolną od wszelkiego rodzaju zabiegów

socjotechnicznych, w konsekwencji okazuje się z czasem niebezpieczną bronią w rękach ludzi moralnie zdeprawowanych. Dzisiaj informacja przestaje już być powiązana z wydarzeniami i sama staje się najważniejszym wydarzeniem. Jest zarówno twórczym jak i twórcą, co w tym przypadku nie znamionuje pozytywnych konotacji. Przykładem najjaskrawszymi tego typu działań może być sztuczne wywoływanie sensacji i rozmyślne mącenie płytkiej wody w celu uzyskania pozorów głębi. Na szczęście mamy ekologię informacji, która uczy oddzielać ziarno od plew, ale w niewyedykowanym społeczeństwie, czyli o niskiej kulturze informacyjnej, może wprowadzić wiele zamieszania i doprowadzić do powielania błędów. Rzetelna informacja, uczciwa i wolna od uprzedzeń jest podstawą rozwoju cywilizacji i poszczególnych jednostek. Pozwala też uniknąć wyważania otwartych drzwi; to co już odkryte możemy eksplorować i kontynuować, a nie odkrywać po raz kolejny. Waga i powaga informacji jest zatem wartością niezaprzeczalną, a jej metamorfoza w walor kultury powinna być wartością nadrzędną i nadświadomą.

Niestety, w ocenie informacji nie da się jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki wyłączyć naszą subiektywność. Nasze wychowanie w konkretnym środowisku nigdy nie pozwoli na obiektywną ocenę, a nasze presupozycje klasyfikują informacje wg własnego uznania. Nie ma w tym zresztą nic złego dopóki będziemy ją badać i oceniać umysłem otwartym i chłonnym. W przypadku zaś hermetycznego nastawienia żadna informacja tak naprawdę nie jest nam potrzebna, bo i tak „wiemy lepiej”. Dążenie do poznawania prawdy powinno być celem nadrzędnym, bo jak naucza Pismo Święte - prawda nas wyzwoli.

Przywołując tę książkę, od której wyszły wszystkie inne, dojść musimy do kulturotwórczej roli bibliotek, zaś ich hybrydyzacja uświadamia nam, że zasięg działania słowa i myśli zamknięty w pliku czy zapisany na papierze zwiększa się. Słowo pisane jest jednym z fundamentów ludzkiej kultury i cywilizacji. Odkąd człowiek posiadał sztukę pisania i czytania mógł wręcz w sposób nieograniczony gromadzić wiedzę, a przez to osiągnąć wyższe stadia rozwoju. Słowo pisane nie tylko utrwaliło ludzką myśl, ale pozwoliło na jej przekazywanie bez konieczności bezpośredniego kontaktu między przekazującym ten tekst a słuchaczem. Miejscem przechowywania ludzkich myśli od czasów starożytnych stała się właśnie biblioteka[7]. Każdy organizm, aby przetrwać w środowisku ewoluuje, robi to także organizm biblioteczny. Informacje dziś gromadzone w bibliotekach posiadają różne formy i nośniki. Postać cyfrowa publikacji pozwala zwiększyć podaż informacji i zaspokoić jej popyt, w ten sposób wpływając na upowszechnianie kultury w obrębie odbiorców treści elektronicznych. Biblioteka współtworzy kulturę ludzką, bez względu czy nazwiemy ją mediateką czy informatorium jej pryncypialnym celem zawsze będzie informacja i rola kulturotwórcza. Niezaprzeczalnie, od wieków, jako instytucje kultury, biblioteki wnoszą aktywny wkład w rozwój życia kulturalnego społeczeństwa. Dlatego też procesy zachodzące w bibliotekach nie mogą być rozważane w oderwaniu od dokonujących się przemian społecznych i cywilizacyjnych. Czas weryfikuje zapotrzebowania społeczne i pozwala na interpretację tych potrzeb. Dlatego tak ważna jest obecnie kultura informacyjna czyli umiejętność funkcjonowania w społeczeństwie wiedzy, co jeszcze sto lat temu, w społeczeństwach industrialnych pracy i kapitału byłoby z pewnością niezrozumiałe, niepotrzebne i traciłoby zwykłą fanaberią. Dziś biblioteka zdefiniowana jako miejsce trzecie, musi wyjść z magazynów i działów zamkniętych na powietrze i światło dzienne. A więc wychodzi w postaci wystaw, koncertów, wernisaży, szkoleń, imprez bibliotecznych. Zarówno w bibliotekach naukowych, jak i innego typu, chlebem powszednim stają się uroczyste spotkania świąteczne, obchody Dnia Bibliotekarza, Tydzień Bibliotek, Festiwal Nauki, wyjazdy integracyjne i wiele innych wydarzeń. Podkreślić należy, że wszystkie te działania mają charakter otwarty, promocyjny i skierowane są do ogółu mieszkańców. W Bibliotece Uniwersytetu Szczecińskiego od lat jest organizowane Święto Polskiej Niezapominajki, które ma na celu promowanie walorów przyrodniczych, stałe przypomnienie o ochronie środowiska i zachowaniu różnorodności biologicznej Polski, zachowanie

od zapomnienia ważnych chwil w życiu, osób, miejsc historycznych i sytuacji. Święto, przypomina o szacunku jaki powinniśmy żywić dla przyrody "małej i wielkiej Ojczyzny". Jest doskonałą lekcją edukacji dla młodego pokolenia. Można by zatem ukuć stwierdzenie, że nie samą książką i bazą biblioteka żyje. Zakres usług zwiększa się z roku na rok, tym samym ugruntowując swoją kulturotwórczą rolę w społeczeństwie. W wielu bibliotekach użytkownicy otrzymują regularnie informacje poprzez pocztę elektroniczną o ważnych wydarzeniach i imprezach kulturalnych w bibliotece. Taka forma stwarza wyobrażenie osobistych zaproszeń i zachęca do intelektualnego rozwoju jednostek.

W ślad za popularyzacją kultury przez biblioteki w społeczeństwie idzie także upowszechnianie informacji. Jej funkcja kulturotwórcza zasadza się na kilku elementach. Informacja jest specyficznym czynnikiem, a więc narzędziem – „łagodną siłą”, która kształtuje poglądy, postawy i sposób oceny otaczającego świata [8]. Tak często mówi się o sile mediów, ale trzeba pamiętać, że bez informacji media nie istnieją. To informacja jest ich siłą napędową. Dobrze jest więc, jeśli jest dobrze zarządzana i kierowana w stronę pozytywnych cech i wartości, mając na uwadze moc kształtowania opinii. Informacja pełni przy tym funkcję integracyjną wykorzystując fakt, że człowiek jest istotą społeczną i poprzez informacje identyfikuje się czy raczej kolektywizuje z otoczeniem. Jakże ważna to rola kulturotwórcza informacji w procesie wzrostu tożsamości i poczucia przynależności do danej strefy kulturowej. Zwłaszcza w czasach migracji, jakie obserwujemy ostatnimi laty.

Demokracja zapewnia wszystkim równy dostęp do informacji, w dobie Internetu nie ma problemu z brakiem informacji, a raczej z jej nadmiarem. Pewnie jest to droga, przez którą wszyscy musimy przejść, żeby dotrzeć kiedyś do idealnego modelu zarządzania i „uprawiania” informacji.

Zjawisko kulturotwórcze informacji może być odbierane i badane na wielu płaszczyznach: socjologicznej, psychologicznej, filozoficznej. Jest faktem niezaprzeczalnym i bezspornym, że to od niej w dużej mierze zależy dziś jakość życia i funkcjonowania nie tylko jednostek, ale i całych społeczeństw i państw. Błędne informacje bądź ich brak powodują poczucie zagubienia, izolację, a także regres kulturowy.

Znaczenie informacji stale rośnie, stąd mówi się o braku kultury człowieka niedoinformowanego. Ilość wciąż napływających informacji często przekracza możliwości ich przyswojenia – zwiększa się zatem znaczenie selekcji informacji i instytucji w tym celu powołanych, tj. bibliotek oraz mediów. Można zatem śmiało powiedzieć, że informacja jest podstawą rozwoju cywilizacji. Może być też przyczyną jej upadku, ale mądrze zarządzana i upowszechniana zawsze będzie stać na straży kultury i oświecenia.

Przypisy:

[1] Kwaśniewicz W. (red.), *Encyklopedia socjologii*. T. 2, Warszawa, 1999, s. 100.

[2] Bjerke B., *Kultura a style przywództwa : zarządzanie w warunkach globalizacji*, Kraków, 2004, s. 44.

[3] Jaskowska B., *Biblioteka w kulturze – kultura w bibliotece: procesy informacyjno-biblioteczne na tle polskiej kultury narodowej*. In Ganińska H. (red.), *Biblioteki naukowe w kulturze i cywilizacji : działania i codzienność*. T. 1, Poznań, 2005, s. 5.

[4] Gałczyński J., *Informacja jako szczególny rodzaj towaru*, "Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie", 1998, nr 56, s. 6.

[5] Tamże, s. 17.

[6] Starosta B., *Świadomość kształtuje byt*, "Studia Semiotyczne", 1994, nr 19-20, s. 38.

[7] Gaziński R., *Zmienna czy trwała natura biblioteki naukowej?* In Ganińska H. (red.), *Biblioteki naukowe w kulturze i cywilizacji : działania i codzienność. T. 1*, Poznań, 2005, s. 2.

[8] Stefanowicz B., *Informacja jako zasób strategiczny*, "Ekonomika i Organizacja Przedsiębiorstwa", 2004, nr 7, s. 11.

Bibliografia:

[1] Bjerke B., *Kultura a style przywództwa : zarządzanie w warunkach globalizacji*, Kraków 2004.

[2] Gałczyński J., *Informacja jako szczególny rodzaj towaru*, "Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie", 1998, nr 56, s. 6-17.

[3] Gaziński R., *Zmienna czy trwała natura biblioteki naukowej?* In Ganińska H. (red.), *Biblioteki naukowe w kulturze i cywilizacji : działania i codzienność. T. 1*, Poznań, 2005, s. 2.

[4] Jaskowska B., *Biblioteka w kulturze – kultura w bibliotece: procesy informacyjno-biblioteczne na tle polskiej kultury narodowej*. In Ganińska H. (red.), *Biblioteki naukowe w kulturze i cywilizacji : działania i codzienność. T. 1*, Poznań, 2005, s. 5.

[5] Kwaśniewicz W. (red.), *Encyklopedia socjologii. T. 2*, Warszawa 1999.

[6] Starosta B., *Świadomość kształtuje byt*, "Studia Semiotyczne", 1994, nr 19-20, s. 38.

[7] Stefanowicz B., *Informacja jako zasób strategiczny*, "Ekonomika i Organizacja Przedsiębiorstwa", 2004, nr 7, s. 11.

Informacja o autorze:

Daniel Ziarkowski – Oddział Informacji Naukowej, Biblioteka Główna Uniwersytetu Szczecińskiego; e-mail: d.ziarkowski@bg.szczecin.pl.